



WIADOMOŚCI GMINNE

Nr 10 październik 2013 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

OŚWIATA

Szkoła Podstawowa w Woskzrenicach Dużych

Uczniowie pamiętają o bohaterach powstania

Szkoła Podstawowa w Woskzrenicach Dużych z zaangażowaniem włączyła się w obchody 150. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego na Ziemi Białskiej, aby pielęgnować wśród przyszłych pokoleń poczucie patriotyzmu i przywiązania do ziemi ojczystej, przypomnieć nazwiska zasłużonych dla kraju, ważne daty i miejsca. Ukazując istotę ofiary poległych w zrywie narodowym, ich heroizm i determinację uczniowie i nauczyciele naszej szkoły poznali bliżej wydarzenia

Mogiła Powstańców w Woskzrenicach Dużych, nasi we wrześniu 2013 roku gościli w Multimedialnej



miejsce, gdzie w 1863 roku wielu zapłaciło najwyższą cenę. Tam też zapłonęły

Bibliotece Barwnej w Białej Podlaskiej, gdzie obejrzeli prezentację multimedialną

oraz nauczyciela historii **Elżbiety Ceniuk** przygotowano album upamiętniający wydarzenia z tego okresu oraz gazetkę na korytarzu szkolnym stworzoną w hołdzie poległym powstańcom. Spośród zaplanowanych przedsięwzięć skierowanych do społeczności szkolnej w listopadzie br. zostanie przeprowadzony konkurs plastyczno-literacki pod hasłem „Powstanie Styczniowe piórem i pędzlem malowane”, którego temat brzmi „Za wolność 1863 – dzieci powstańcom”. W 150.



tamtych lat. Wszyscy wiemy, że w Polsce jest wiele ważnych miejsc, gdzie można w szczególnie sposób oddać hołd bohaterom, którzy w styczniową noc oddali swoje życie za wolność, dla nas jednak najważniejszym jest

znicze, oddano hołd poległym, złożono kwiaty, a koordynatorami tych działań stali się uczniowie klas V-VI z wychowawcami: **Elżbietą Michalczuk** oraz **Elżbietą Ceniuk**. W ramach obchodów Roku Powstania Styczniowego uczniowie



poświęconą Powstaniu Styczniowemu na Ziemi Białskiej oraz mogli obejrzeć film o wyżej wymienionej tematyce. Ponadto z inicjatywy uczniów koła historycznego, m. in. **Natalii Sączuk** i **Dawida Zielonki**

rocznicę powstania styczniowego sięgamy do przeszłości z dumą, jesteśmy winni pamięć bohaterom naszej wsi Woskzrenice Duże, która swoimi dziejami zapisała się na kartach historii. (a)

Kalendarium

1 września

Na bialskim Placu Wolności miały miejsce uroczystości upamiętniające 74. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Pochłonęła ona miliony ofiar pod różnymi szerokościami geograficznymi. Pomimo deszczowej pogody, przy ścianie straceń zjawilo się kilkuset mieszkańców miasta. Przyszły reprezentacje szkół, instytucji, związków i stowarzyszeń oraz partii politycznych z ponad 20 pocztami sztandarowymi. Była tam także delegacja naszej gminy, która złożyła kwiaty przed miejscem straceń wielu białczan.

Po południu w Grabanowie przedstawiciele wszystkich sołectw świętowali gminne dożynki. Obszerną relację ze święta chleba i rolniczego trudu zamieściliśmy w poprzednim numerze. Na str. 16 prezentujemy wieńce dożynkowe, przygotowane rękami zdolnych gospodyń.

2 września

Wójt i sekretarz gminy wraz z radnymi i dyrektorami szkół wzięli udział w gminnej inauguracji nowego roku szkolnego, w Ortelu Książęcym. Rozpoczęcie nauki połączone zostało z otwarciem nowego punktu przedszkolnego. Cieszą się z niego bardzo rodzice najmłodszych mieszkańców Ortelu Książęcego.

5 września

Wójt **Wiesław Panasiuk** spotkał się ze starostą bialskim **Tadeuszem Łazowskim**. Rozmawiano o modernizacji dróg powiatowych, przebiegających przez teren naszej gminy. Starostwo boryka się z brakiem wystarczających funduszy na ten cel. Dlatego nie podjęto modernizacji dróg w Jażwinach i Sitniku, choć radni naszej gminy postanowili wesprzeć te inwestycje finansowo. Ustalono, że w tym roku

gmina Biała Podlaska przeznaczy 45 tys. zł na częściową modernizację obu traktów, zaś w roku przyszłym dokończy je Starostwo Powiatowe. Wójt zadeklarował wesprzeć starania Starostwa w modernizacji drogi prowadzącej do Czosnówki. Gmina przeznaczy na ten cel 150 tys. zł z własnego budżetu.

6 września

Wójta **W. Panasiuka** odwiedził kierownik ośrodka ODR w Grabanowie **Sławomir Meleszczuk**. Rozmawiano o współpracy ODR z samorządem. Z uwagi na likwidację placówki tej instytucji przy ul. Żeromskiego, przedstawiciele ODR będą w każdy piątek pełnili dyżury w Urzędzie Gminy, aby zainteresowani rolnicy nie musieli specjalnie jeździć do Grabanowa.

8 września

Wójt **Wiesław Panasiuk** uczestniczył w uroczystościach odpustowych w parafii NNMP przy ul. Brzeskiej. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbywał się w Roskoszy drugi festiwal sękaczy, zorganizowany przez Starostwo Powiatowe. Naszą gminę reprezentowały ekipy ze Swór i Perkowic oraz zespół śpiewaczy z Hroda. Panie z Pracowni Kulinariorów Regionalnych przedstawiły pokaz wypieku smakowitego sękacza.

9 września

Obradowała komisja społeczna Rady Gminy analizująca m.in. dostępność usług medycznych dla mieszkańców Swór i okolic.

11 września

Istotne spawy samorządowe były tematem spotkania wójta **Wiesława Panasiuka** z prezydentem miasta **Andrzejem Czapskim**.

12 września

Wójt **W. Panasiuk** odwiedził Swory i okoliczne miejscowości, poznając stan nawierzchni tamtejszych dróg.

19 września

Wójt **Wiesław Panasiuk** odwiedził Sławacinek Stary. Rozmawiał z mieszkańcami na temat odwodnienia wybudowanego w ub. roku drugiego etapu drogi. Do tej pory nie znaleziono jednak możliwości porozumienia z uwagi zbyt wygórowanych żądań właścicieli posesji, przez które miałyby być prowadzone odwodnienie. Wójt zapoznał się też z postępowaniem prac kanalizacyjnych, które warunkują tempo oddania do użytku trzeciego etapu drogi przez Sławacinek.

24 września

Wójta gminy **W. Panasiuka** odwiedziła ekipa telewizji lokalnej Biała TV, zainteresowana prezentacją dokonań oświaty gminnej. Wraz z dziennikarzami wójt odwiedził placówki oświatowe w Sworach, Sławacinku Starym i Ciciborze Dużym. Warunki, w jakich uczy się tam młodzież należą do wzorowych.

Tego samego dnia w świetlicy GOK w Hrudzie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie wykładowców i studentów uczelni wyższych z Polski, Litwy, Łotwy, Portugalii, Hiszpanii, Włoch, Rosji, Turcji w ramach Międzynarodowej Letniej Szkoły AWF.

25 września

Wójt **Wiesław Panasiuk** podpisał w Urzędzie Marszałkowskim umowę zapewniającą ubogim mieszkańcom gminy bezpłatny dostęp do komputerów. Akcja finansowana jest z unijnego programu zapobiegającemu wykluczeniu informatycznemu.

27 września

Obradowała Rady Gminy. Relację zamieszczamy na str. 3.

Tego samego dnia na Placu Wolności rozpoczął się Jarmark Michałowy, towarzyszący świętu patrona miasta. Gminę Biała Podlaska reprezentowali twórcy z pracowni ginących zawodów GOK, pięć zespołów artystycznych i gospodynie serwujące potrawy regionalne (zupę z dyni, placki i pierogi). Ustawiła się po nie ogromna kolejka smakoszy. Piszemy o tym na str. 4.

28 września

Po mszy świętej w kościele pw. NNMP w bialskim magistracie spotkały się złote pary, które 50 lat temu stanęły na ślubnym kobiercu. Prezydent **Andrzej Czapski** i wójt **Wiesław Panasiuk** uhonorowali jubilatów z miasta i gminy medalami Za długoletnie pożycie małżeńskie oraz honorowymi dyplomami. Nie zabrakło życzeń i gratulacji. Część jubilatów zdecydowała się na tańce z akompaniamentem kapeli ludowej Podlasiacy. Relacja na str. 3. (g)

Informacja ODR

Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli informuje o przeniesieniu biura Zespołu Doradztwa Rolniczego w Białej Podlaskiej z ul. Żeromskiego 3 do siedziby ODR w Grabanowie. Nr tel.: 83 343 37 92. Doradca LODR pełni dyżur w Urzędzie Gminy w Białej Podlaskiej w każdy piątek w godz. 7.30-15.30. Zapraszamy.

Przeżyli wspólnie pół wieku

Sobota 28 września była wyjątkowym dniem w życiu 23 par małżeńskich z miasta i gminy Biała Podlaska, które stanęły na ślubnym kobiercu w drugiej połowie 1963 r.



Pięćdziesiąt lat zgodnego pożycia, znaczonego wspólnym potomstwem i wnukami, było okazją do uroczystego świętowania z przedstawicielami władz samorządowych oraz pracownikami Urzędu Stanu Cywilnego, którzy przygotowali to spotkanie. Uroczystość złotych godów rozpoczęła msza święta w kościele pw. NNMP przy ul. Brzeskiej, skąd autokarem

przewieziono jubilatów do białskiego magistratu. Tam witała ich muzyką kapela ludowa Podlasiacy pod dyrekcją **Andrzeja Karasia**.

Nadarzyła się wyjątkowa okazja do wspomnień młodości

i drogi, jaką wspólnie przeszli. Nie zawsze była ona usłana różami, ale dzięki zgodzie, wyrozumiałości i uczuciu, które



łączyło małżonków, udało się pokonywać trudne chwile. Po latach mają one już zupełnie inny wymiar.

Prezydent miasta **Andrzej Czapski** i wójt gminy **Wiesław Panasiuk** udekorowali jubilatów medalami Za długoletnie życie małżeńskie, przyznanymi przez prezydenta RP **Bronisława Komorowskiego**. Wręczyli też

okolicznościowe dyplomy. Życzyli jubilatam, aby następne lata upłynęły im równie pogodnie i szczęśliwie. Niejednemu łza zakręciła się w oku. Medale za długoletnie pożycie małżeńskie odebrały też pary z naszej gminy: **Genowefa i Franciszek Baczkurówie** (Swory), **Helena i Antoni Chwedorukowie** (Cicibór Duży), **Stanisława i Antoni Głowaccy** (Pojełce), **Jadwiga i Antoni Kalichowie** (Pojełce) oraz **Marianna i Władysław Wawryniukowie** (Zabłocie). Gratulujemy wyróżnień. (g)



Z obrad samorządu

Gmina wspomaga budowę dróg

Roboczy charakter miała sesja Rady Gminy, zorganizowana 27 września. Uczestniczył w niej m.in. skarbnik powiatu białskiego **Stefan Klimiuk**, który proponował, aby samorząd gminny wsparł finansowo budowę drogi powiatowej do Czosnówki. Radni przystali na tę propozycję i zdecydowali się zarezerwować w przyszłorocznym budżecie 150 tys. zł na ten cel. W maju br. radni przeznaczyli 45 tys. zł na wsparcie inwestycji drogowych w Jażwinach i Sitniku Kolonii. Powiatowy Zarząd Dróg nie rozpoczął jednak budowy z braku funduszy. Dlatego samorząd gminny zdecydował o samodzielnym utwardzeniu tych dróg kamieniem i to jeszcze w tym roku. 25 tys. zostanie skierowane na drogę dojazdową do Jażwin (najtrudniejszy odcinek w lesie przed dojazdem do wsi) oraz 20 tys. na utwardzenie polnej drogi prowadzącej od asfaltowej szosy w kierunku Sitnika Kolonii. Na sesji radni zaakceptowali przeznaczenie 25 tys. zł dotacji otrzymanej z Urzędu Marszałkowskiego na utworzenie dwóch dodatkowych oddziałów przedszkolnych przy szkołach w Sławacinku Starym i Sworach. Zatwierdzili też zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego gminy. Jednogłośnie natomiast odrzucili skargę mieszkańca Woronca na wójta gminy, który miał rzekomo wprowadzić w błąd mieszkańców tego sołectwa, że społeczność nie chce modernizacji istniejącej oczyszczalni ścieków. Wyjazdowe posiedzenie komisji infrastruktury zorganizowane w klubie kultury w Woroncu potwierdziło dobrą wolę samorządu gotowego zainwestować 2 mln. zł na tę modernizację. Skarga uznana została za niezasadną. (g)

Udany Jarmark Michałowy

Nasze zespoły w centrum zainteresowania

Zespoły artystyczne i pracownice ginących zawodów z naszej gminy aktywnie włączyły się do obchodów dni patrona miasta Biała Podlaska. W trakcie cieszącego się powodzeniem Jarmarku Michałowego na Placu Wolności, smakosze podziwiali zdolności kulinarne gospodyń z Dokudowa i Perkowic. Panie związane z Pracownią Kulinariorów Regionalnych GOK przygotowały 50 litrów rozgrzewającej zupy z dyni i 1 tys. pierogów z kapustą i grzybami oraz soczewicą. Do stoiska pań z Perkowic ustawiła się wyjątkowo długa kolejka, a amatorzy regionalnych smakołyków z podziwem wyrażali się o kunszcie kucharek. Z kolei członkinie grupy śpiewaczo-teatralnej Lewkowianie z Dokudowa serwowały racuchy z cukrem smażone na prawdziwie wiejskiej kuchni z fajerkami. Nie zabrakło też twórców z pracowni ginących zawodów, którzy sympatycznie wypadli na tle innych ofert jarmarkowych.



Komu mało było doznań smakowych i wizualnych, mógł podziwiać występy zespołów śpiewaczych i tanecznych związanych z GOK. Na jarmarkowej scenie występowali przemienne: zespół śpiewaczy Barwinek ze Styrzyńca wspomagany przez kapelę **Andrzeja Stępki**, zespół



kucharkom i zespołom wyraźnie świadczy, że mamy się czym pochwalić. Zapewne z tego powodu niemal co miesiąc podejmujemy w naszych pracowniach gości z daleka,



śpiewaczy Jutrzenka ze Sławacinka Starego z harmonistą **Zdzisławem Marcukiem**, grupa śpiewacza Zorza z Cicibora Dużego oraz podopieczni **Agnieszki Bieńkowskiej**, czyli dziecięcy zespół taneczny Figiel i młodzieżowa grupa Macierzanka. – Tegoroczny Jarmark Michałowy potwierdził, że gmina Biała Podlaska ma naprawdę wiele do zaoferowania. Aplauz zgotowany naszym



zaintrygowanych formą podtrzymywania tradycji rękodzielniczych oraz kultury ludowej, która jak się okazuje, ma coraz więcej zwolenników wśród młodego pokolenia. Dzięki naszym twórcom ludowym możemy być pewni, że dobre praktyki babć i mam przejmą z czasem uzdolnione dzieci i młodzież. To zaś dowodzi, że dobrze zasiane ziarno z czasem przynosi owoce- mówi **Bożenna Pawlina-Maksymiuk**, dyrektor GOK. (g)

Nasi na dożynkach wojewódzkich

Kapryśna pogoda połowy września nie pokrzyżowała na szczęście wojewódzkiego święta plonów, obchodzonego w Wisznicach. Wszystko udało się zgodnie z planowanym scenariuszem. Wśród reprezentantów wielu powiatów Lubelszczyzny nie zabrakło ekipy gminy Biała Podlaska. Reprezentowali ją: grupa śpiewacza Kalina z Perkowic oraz dwa zespoły taneczne pod kierownictwem Agnieszki Bieńkowskiej – dziecięcy Figiel i młodzieżowa Macierzanka. Oba nie przypadkowo zdobywały wcześniej nagrody w konkursach powiatowych i wojewódzkich. Figiel przedstawił układ „W starym sklepie z zabawkami”, zaś Macierzanka „Folk and roll”. Bialskie zespoły zaskoczyły publiczność werwą i efektownymi strojami. Zdaniem obserwatorów, występy naszych wykonawców przyjęte zostały bardzo ciepło. (g)



OŚWIATA

Zachowaj trzeźwy umysł

Wzorem lat ubiegłych, uczniowie szkół gminy Biała Podlaska wzięli udział w ogólnopolskiej kampanii "Zachowaj trzeźwy umysł". Koordynatorem kampanii była **Jadwiga Filipczuk**. Do konkursu przystąpiły prawie wszystkie szkoły z naszego terenu. W ramach pierwszego etapu kampanii odbyło się 5 konkursów indywidualnych. Do biura kampanii napłynęły tysiące prac, tym bardziej jesteśmy dumni, że nasi uczniowie i tym razem nas nie zawiedli i aż 9 osób znalazło się wśród laureatów. Są nimi: **Aleksandra Waszkiewicz** ze Szkoły Podstawowej w Grabanowie, która wygrała „Przewodnik po Polsce i roku szkolnym” w konkursie „Na tropie piękna”; **Ewelina Socha**, uczennica Szkoły Podstawowej w Grabanowie, która wygrała grę „GEO!memo” w konkursie „Na tropie piękna”; **Wiktoria Bartoszek**, uczennica Szkoły Podstawowej w Grabanowie, wygrała „Przewodnik po Polsce i roku szkolnym” w konkursie „Na tropie piękna”; **Aleksandra Faryna**, uczennica szkoły Podstawowej w Woskrzonicach Dużych, wygrała

„Przewodnik po Polsce i roku szkolnym” w konkursie „Na tropie piękna”, **Gabriela Kajka**, uczennica Szkoły Podstawowej w Woskrzonicach Dużych wygrała „Przewodnik po Polsce i roku szkolnym” w konkursie „Na tropie piękna”; **Patryk Kozik**, uczeń Szkoły Podstawowej w Woskrzonicach Dużych wygrał „Przewodnik po Polsce i roku szkolnym” w konkursie „Mały odkrywca”; **Hubert Struk**, ze Szkoły Podstawowej w Sworach wygrał „Przewodnik po Polsce i roku szkolnym” w konkursie „Mały odkrywca”; **Adam Chwedczuk** ze Szkoły Podstawowej w Sworach wygrał grę „GEO!memo” w konkursie „Mały odkrywca”; **Maria Sobkiewicz**, uczennica Szkoły Podstawowej w Sworach wygrała „Przewodnik po Polsce i roku szkolnym” w konkursie „Mały odkrywca”. Serdecznie gratulujemy, dziękujemy pedagogom i nauczycielom wspierającym szerzenie akcji w szkołach i zachęcamy do rywalizacji w kolejnych edycjach kampanii. (a)

ROLNICTWO

Gospodarz z 27-letnim stażem

Marzenia o sukcesie w osiągnięciu przyzwoitych zysków na miarę ciężkiej pracy nie opuszczają wielu ludzi w naszej gminie. Tak naprawdę, marzenia spełniają się tylko nielicznym. Rolnicy należą do grona zawodów obarczonych licznymi przeciwnościami losu. Rezultaty ich starań zależą nie tylko od kaprysów pogody, ale i rynkowej koniunktury. Ta chadza bardzo dziwnymi ścieżkami. Kiedyś doprowadziła do

w Grabanowie znalazł się w gronie osób docenionych przez wójta gminy **Wiesława Panasiuka**.

Aktualnie posiada 87-hektarowe gospodarstwo (wciąż za mało w stosunku do ambicji), ale startował z niskiego pułapu 7 ha. Do zajęcia się uprawą ziemi zmusiła go sytuacja rodzinna. Kiedy ojciec uległ poważnemu wypadkowi i nie mógł sprostać zadaniom, wybór padł na najstarszego syna. Ten przejął od rodzi-

po rodzicach. W odpowiednim momencie umiał skorzystać z dotacji oferowanych przez Unię Europejską na modernizację gospodarstwa. Zakupił nowy sprzęt uprawowy, wyłożył podwórko kostką brukową i zmienił pokrycie budynków gospodarskich na blaszane. Teraz dysponuje dwoma ciągnikami, dwoma przyczepami (o ładowności 12 i 14 ton), kombajnem zbożowym, pługiem odwracalnym i innymi

jest nowy, obszerny dom, do którego wprowadził się po dwóch latach budowy. Starannie zagospodarowana posesja wzbogaciła się w tym roku od 400 iglaków. Jak wyrosną, będą ozdobą nielada.

W e w s z y s t k i c h poczynaniach rolnika wspomaga rodzina. Żona Urszula od lat pracuje etatowo na poczcie. Dorobili się trojga udanych dzieci. 29-letnia Sylwia pracuje i mieszka w Lublinie, ale



ogromnych strat plantatorów owoców miękkich (głównie porzeczek czarnej i maliny). Ostatnio zaś rolników stawiających na uprawy rzepaku. Tegoroczne ceny skupu były o połowę niższe, niż u kresu ubiegłorocznych zniw. Znacznie niższe od przewidywanych okazały się też ceny zbóż, jakkolwiek ceny maszyn, nawozów i środków owadobójczych nieustannie rosną. Połączyć przewidywania z koniunkturą, to niczym wygrać w totka.

- Pracuję w rolnictwie 27 lat i jestem zadowolony z osiągniętych efektów. Dziś zapewne nie wybrałbym innego zawodu, choć zaczynałem zupełnie gdzie indziej - wspomina 54-letni **Leszek Biernacki**, gospodarz z Roskoszy. Podczas niedawnych dożynek gminnych

ców gospodarstwo, ale nie chciał biedować jak właściciele kilkuhektarowych działek. Dlatego wybrał uprawę pietruszki, która w pierwszym roku plonowania zapewniła mu zyski porównywalne z dwuletnim wynagrodzeniem w zakładzie pracy, z którym był wcześniej związany. Nie zamienił wtedy jeszcze mieszkania w bialskim bloku na wieś. W następnym roku uprawiał pietruszkę i cebulę. Potem marchew i pasternak. Zarobione pieniądze inwestował w zakup gruntów. Kupował je od okolicznych rolników, a nawet udało mu się zakupić część ziemi od Agencji Nieruchomości Rolnych po likwidowanym PGR w Roskoszy. Dzięki zapobiegliwości udało mu się dziesięciokrotnie powiększyć areal odziedziczony

maszynami przydatnymi w uprawie zbóż. Unię traktuje jako dobrodziejstwo dla polskiego rolnictwa. Gdyby nie uzyskiwane dotacje znacznie dłużej trwałby zakup sprzętu, w dodatku używanego zamiast prosto z fabryki.

Do niedawna Biernacki uprawiał kukurydzę w dużej ilości, osiągając całkiem przyzwoite zbiory. Zaprzeszał jednak uprawy ze względu na buchtujące nieustannie dziki. Z pobliskiego lasu miały zaledwie pół kilometra do żerowiska. Z kukurydzy przestawił się na zboża i rzepak ozimy. W tym roku plony nie były najgorsze (prawie 4 tony rzepaku z hektara i 7 ton pszenicy z hektara), ale szokiem okazały się ceny skupowe.

Dumą rolnika z Roskoszy

chętnie bywa w rodzinnym domu w Roskoszy. 27-letni Konrad prowadzi własną firmę w stolicy Szwecji-Sztokholmie, ale często przyjeżdża do rodziny. Najmłodsza, 25-letnia Adriana zdecydowała się pozostać z rodzicami. Dumą rodziny Biernackich są wnuczeta. Najmłodszy, piąty w kolejności Mateuszek urodził się zaledwie trzy miesiące temu.

- Od wiosny pracuję wspólnie z mężem młodszej córki i rozumiemy się bez słów. Bez jego pomocy pewnie nie dałbym rady. Nawet, jeśli dysponuje się nowoczesnym sprzętem, obsianie i zebranie plonów w pojedynkę przy takim areale, jak mój jest niemożliwe - dodaje **Leszek Biernacki. (g)**

„Piotruś” najlepszy w kraju

Rozmowa z Wiesławem Tomczukiem, prezesem Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Piotruś” w Styrzyczcu



*** Podczas krajowych obchodów Dnia Działkowca w Warszawie udało się wam zwyciężyć w krajowym konkursie na najlepszy ogród działkowy w kraju. To znaczące wyróżnienie, nobilitujące gminę. Jak wielu mieliście konkurentów?**

- Zapewne nie oceniano by nas na szczeblu krajowym, gdyby nie ubiegłoroczne, bezapelacyjne zwycięstwo w konkursie województwa lubelskiego. Na szczeblu krajowym o tytuł rywalizowało szesnaście wysoko ocenianych ogrodów. Największym konkurentem „Piotrusia” był ogród z Opola, ale w ostatecznym podsumowaniu punktów nie miał tytułu atutów, co my, Dostaliśmy 386 punktów na 390 możliwych. Ponadto działka Stanisławy i Józefa Kadłubowskich została znalazła się w gronie najlepszych, w konkursie „Wzorowa działka”.

*** Co zdecydowało o waszym zwycięstwie?**

- Powiem najkrócej - praca naszych działkowców. To oni zawalczyli o sukces. Są na tyle pomysłowi i gospodarni, że potrafią zadziwić nawet jurorów krajowych. Każdy, kto choćby raz odwiedził nasz ogród dostrzegł pewnie, że działki są doskonale utrzymane, z ogromną ilością krzewów ozdobnych i kwiatów. Uwagę zwracają też oryginalne kształty

altanek, wiatraki i rzeźby. To stwarza pewien koloryt. Jurorzy oceniali nie tylko walory estetyczne. Żaden z naszych konkurentów nie miał własnego kompostownika, ani nie zebrał tylu podpisów pod obywatelskim sprzeciwem wobec zakusów polityków. Zaplanowali zlikwidować ogrody działkowe, a zagospodarowane tereny przekazać w gestię samorządów. Podkreślaliśmy przy różnych okazjach, że jesteśmy bezgranicznie oddani pracy na ziemi. Włożyliśmy moc czasu, wysiłku i pieniędzy, aby doprowadzić nieużytki do rozkwitu. Mimo to postawiliśmy, jakby na przekór logice, próbując jednym

wanym wśród 180 ogrodów działkowych Lubelszczyzny. Warto w tym miejscu zauważyć, że te nagrody nie biorą się z niczego.

*** Wspomniał pan o względach bezpieczeństwa. Jak wyglądają wasze zabezpieczenia przed ingerencją niechcianych gości i kradzieżami?**

- Nasz ogród jest starannie ogrodzony i oświetlony.

O zabezpieczenie altanek dbają sami właściciele. W tym roku doprowadziliśmy do własnych funduszy do modernizacji systemu monitoringowego. Skutecznie chroni on bramy wjazdowe i dwa parkingi pozostawione do dyspozycji działkowców,

i pomysłowości naszych członków. Potrafią wzorowo zadbać o własne poletka. Ogród powstał w grudniu 1982 r. na 31,5 ha ugorów po zlikwidowanym PGR. Pierwsze działki 5 i 7-arowe zasiedlone zostały w maju 1983 r. Obecnie pracuje tu i odpoczywa 436 działkowców wraz z rodzinami. Tak mocno związali się oni ze Styrzyczem, że bywają nie tylko od wiosny do jesieni.

*** Zauważyłem, że większość działek to starannie wypielęgnowane cacka, urzekające oko pomysłowością aranżacji przestrzennych.**

- To jeszcze jeden dowód na zaangażowanie członków naszego ogrodu. Przed laty

na poletkach w Styrzyczcu uprawiało się głównie warzywa na własne potrzeby. Teraz z roku na rok działki zmieniają charakter z typowo uprawowych na ogrodniczo-rekreacyjne i rekreacyjne. Z ciężkim sercem trzeba by się z nimi



postanowieniem pozbawić ludzi dorobku całego życia.

*** Zwycięstwo „Piotrusia” nie było zapewne pierwszym.**

- Wcześniej wielokrotnie wygrywaliśmy konkursy miejskie, ogłaszane przez prezydenta Białej Podlaskiej.

W 2002 r. udało nam się zdobyć trzecią nagrodę w konkursie krajowym na najładniejszy ogród. Już wtedy marzyliśmy, aby zostać pierwszymi. W roku 2011 zwyciężyliśmy na szczeblu ogólnopolskim w konkursie na bezpieczny ogród, a w roku ubiegłym komisja konkursowa uznała „Piotrusia” najpiękniejszym i najlepiej zagospodaro-

ich rodzin i gości. Warto podkreślić, że prowadzimy ożywioną współpracę z licznymi instytucjami i organizacjami. Wypożyczamy im dom działkowca i przyległy doń teren na organizowanie ognisk i spotkań integracyjnych. Z domu działkowca korzystają też często nasi członkowie na spotkania rodzinne i towarzyskie. „Piotruś” jest otwarty dla wszystkich chętnych.

*** Niedawno świętowaliście piękny jubileusz, podczas którego podkreślano też pana zasługi. Z czego jest pan dumny?**

- Głównie z postawy

rozstawiać.

*** Podobno „Piotrusia” odwiedzają chętnie przedstawiciele młodego pokolenia.**

- Wcale im się nie dziwię. Ogród usytuowany daleko od miasta pozwala na chwilę wytchnienia na łonie natury, daleko od hałasu. Z myślą o najmłodszych stworzyliśmy dwa place zabaw i kompleks rekreacyjny z boiskami do koszykówki, piłki siatkowej i nożnej. Słowem „Piotruś” to nie tylko uprawy. Zachęcamy do odwiedzin, by przekonać się samemu, jak u nas pięknie.

Rozmawiał Istvan Grabowski

Projekt PROW na lata 2014-2020

W Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwają obecnie prace nad kształtem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Do 15 września w II-etapie konsultacji społecznych, różnego szczebla organy i władze publiczne, podmioty reprezentujące społeczeństwo obywatelskie a także partnerzy gospodarczy i społeczni mogli zgłaszać swoje uwagi i sugestie do I wersji Projektu PROW 2014-2020. Wyniki tych konsultacji będą modyfikowały projekt programu i doczekamy się na pewno kolejnych jego wersji. O ostatecznym kształcie PROW można będzie mówić po jego zatwierdzeniu przez Komisję Europejską. Po uzyskaniu akceptacji KE, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w drodze rozporządzeń określi szczegółowe warunki oraz tryb przyznawania i wypłaty pomocy w ramach poszczególnych działań. W chwili obecnej, bazując na projekcie programu z 26 lipca 2013r, chciałabym przybliżyć jego założenia, zwracając uwagę na niektóre tylko, najbardziej popularne wśród rolników instrumenty wsparcia.

Zakres działań na najbliższe lata

Nasz PROW będzie wdrażał wszystkie sześć priorytetów wyznaczonych dla wspólnotowej polityki rozwoju obszarów wiejskich poprzez następujące działania: Transfer wiedzy i innowacji; doradztwo; systemy jakości produktów rolnych i środków spożywczych; modernizacja gospodarstw rolnych; przetwórstwo i marketing produktów rolnych; scalanie gruntów; przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych i katastrof oraz wprowadzanie odpowiednich działań zapobiegawczych; premia dla młodych rolników; restrukturyzacja małych gospodarstw; premia na

rozpoczęcie działalności pozarolniczej; podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich; zalesianie i tworzenie terenu zalesionego; tworzenie grup producentów; program rolnościrodowiskowy-klimatyczny; rolnictwo ekologiczne; płatności dla obszarów ONW; współpraca; działania „LEADER” oraz pomoc techniczna.

Na poważne wsparcie w ramach PROW może również liczyć Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich (KSOW). Nie będzie działania "Renty Strukturalne". Ułatwienie wymiany pokoleniowej ma się odbywać poprzez "Premie dla młodych rolników".

Znane działania, nowe wymagania

Wiele spośród wymienionych działań znamy już z poprzedniego okresu programowania, zmieniają się jednak warunki udzielania pomocy. Prawdopodobnie na rolników chcących skorzystać z pomocy na modernizację gospodarstw oraz na młodych rolników zostanie nałożony obowiązek prowadzenia rachunkowości rolnej. Na jakich zasadach? Jeszcze nie wiadomo.

Najważniejsze zmiany w nowej "Modernizacji gospodarstw" mają polegać na:

- zróżnicowanej wielkości pomocy w zależności od rodzaju inwestycji - maksymalnie 200 tys. zł. przy zakupie maszyn i 500 tys. zł przy inwestycjach budowlanych (inwestycje budowlane będą mogły być realizowane przez kilku rolników);

- ograniczeniu powierzchni gospodarstw, występujących o pomoc - maksymalnie do 300 ha;

- wykluczeniu z pomocy zakupu używanych maszyn i urządzeń oraz realizacji prostych inwestycji odtworzeniowych;

- powiązaniu udzielenia pomocy z wpływem

inwestycji na wzrost wartości dodanej brutto gospodarstwa (GVA) o co najmniej 20%;

Podstawowy poziom pomocy ma wynosić 40%, a młodzi rolnicy i osoby wspólnie wnioskujące mogą liczyć na pomoc w wysokości 50% kosztów kwalifikowanych.

Zmiany szykują się również w pomocy dla młodych rolników, rozpoczynających po raz pierwszy prowadzenie gospodarstwa na własny rachunek. Premia dla nich ma być wypłacana w ratach (I rata w wysokości 80% kwoty pomocy, zaś II - 20% kwoty pomocy). Warunkiem wypłaty II raty będzie prawidłowa realizacja biznesplanu. Wydatkowanie I raty premii na inwestycje w gospodarstwie będzie musiało być udokumentowane. Gospodarstwo młodego rolnika ma stanowić jego własność lub dzierżawę z zasobu własności rolnej Skarbu

Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego. Nie mówi się w programie o dzierżawach od osób fizycznych.

Ułatwianiu restrukturyzacji gospodarstw stojących przed problemami strukturalnymi, szczególnie gospodarstw o niskim poziomie uczestnictwa w rynku ma służyć działanie "Restrukturyzacja małych gospodarstw". Pomoc w ramach tego działania może wynosić maksymalnie 15 tys. euro (60 tys. zł.) i będzie miała prawdopodobnie postać premii wypłacanej, podobnie jak młodym rolnikom, w dwóch ratach (I rata w wysokości 80% kwoty pomocy, II rata w wysokości 20% kwoty pomocy). Warunkiem wypłaty drugiej raty będzie prawidłowa realizacja biznesplanu, a wydatkowanie I raty premii na inwestycje w gospodarstwie musi być udokumentowane.

SO zamiast ESU

W nowym PROW zetkniemy się na pewno

z nowymi pojęciami. Dotychczasowy sposób określania wielkości ekonomicznej gospodarstw na podstawie ESU zostanie zastąpiony Standardową Produkcją (SO-standard Output), czyli średnią z 5 lat wartością produkcji określonej działalności produkcyjnej (roślinnej lub zwierzęcej) uzyskiwanej w ciągu 1 roku z 1 ha lub od 1 zwierzęcia, 100 m² grzybów jadalnych, 100 szt. drobiu, 1 rodziny pszczelej, w przeciętnych dla danego regionu warunkach produkcyjnych. Obliczaniem SO dla czterech makroregionów Polski zajmie się IERiGŻ na podstawie danych z systemu rachunkowości FADN.

Wartości Standardowej Produkcji uzyskiwane w gospodarstwach mają warunkować dostęp do konkretnej pomocy. Proponuje się, aby z działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” mogły korzystać gospodarstwa w przedziale 15 tys. – 100 tys. euro, zaś z pomocy w ramach „Restrukturyzacji małych gospodarstw” te, których wielkość ekonomiczna wyniesie od 2 do 15 tysięcy euro SO. Wielkość ekonomiczna gospodarstw młodych rolników ma być nie mniejsza niż 20 tys. i nie większa niż 100 tys. euro.

Stałe miejsce dla działań rolnościrodowiskowych

Obowiązkiem każdego państwa członkowskiego jest opracowanie i umieszczenie w swoim programie rozwoju obszarów wiejskich tzw. programu rolnościrodowiskowego. Nie mogło więc go zabraknąć i u nas, choć z pewną modyfikacją w stosunku do poprzedniego.

Z dotychczasowego programu rolnościrodowiskowego wydzielone zostało "Rolnictwo ekologiczne", jako odrębne działanie, a inne znane pakiety - Rolnictwo zrównoważone, Cenne siedliska i zagrożone gatunki ptaków na obszarach

Natura 2000, Cenne siedliska poza obszarami Natura 2000, Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych roślin w rolnictwie, Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie, Ochrona gleb i wód oraz Strefy buforowe i międzyśródpolne znalazły swoje miejsce w działaniu pod nazwą "Program rolnośrodowiskowo-klimatyczny".

Ze względu na duże znaczenie i popularność w naszym województwie, działania te na pewno zasługują na szersze,

odrębne omówienie.

System Instytucjonalny dla PROW 2014-2020

Funkcję instytucji zarządzającej pełni minister właściwy do spraw rozwoju wsi. Do zadań Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako instytucji zarządzającej należy zarządzanie programem i wdrażanie go w efektywny, skuteczny i prawidłowy sposób. Rola agencji płatniczej przypadnie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) na podstawie uzyskanej akredytacji, odpowiedzialnej za zarządzanie wydatkami oraz ich kontrolę.

Rolę jednostki certyfikującej, podobnie jak w perspektywie 2007-2013, pełnił będzie Generalny Inspektor Kontroli Skarbowej na podstawie przepisów o kontroli skarbowej.

Działania programu wdrażane będą przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencję Rynku Rolnego, Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa i samorządy województw. Ponadto rolę jednostki centralnej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich pełnić będzie Krajowe Centrum Doradztwa

Rolniczego w Brwinowie.

Od sprawności i skuteczności działania tych instytucji będzie zależało powodzenie w efektywnym wykorzystaniu środków skierowanych do polskiej wsi.

O jakich środkach mówimy?

Przewidywany budżet unijny na Wspólną Politykę Rolną w Polsce na lata 2014-2020 wyniesie ok. 32,1 mld euro. W nowej perspektywie finansowej 2014-2020 w ramach WPR Polska uzyska o około 12% więcej unijnych środków na rolnictwo niż otrzymała w latach 2007-2013.

Rodzaj wsparcia	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	Łącznie 2014-2010
Płatności bezpośrednie	2970	2987	3005	3022	3042	3062	3062	21148
Rozwój obszarów wiejskich	1571	1570	1569	1567	1565	1564	1562	10968
Łącznie płatności i PROW	4541	4557	4573	4589	4607	4625	4623	32116

Proponowane środki dla Polski w ramach płatności bezpośrednich i rozwoju obszarów wiejskich z budżetu UE w latach 2014-2020 (mln EUR, ceny bieżące)

Rodzaj wsparcia	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	Łącznie 2007-2013
Płatności bezpośrednie	1264	1579	1877	2192	2477	2788	3045	15222
Rozwój obszarów wiejskich	1990	1933	1971	1936	1861	1857	1851	13399
Łącznie płatności i PROW	3254	3512	3848	4128	4338	4645	4896	28621

Środki finansowe z budżetu UE dla Polski w ramach płatności bezpośrednich i rozwoju obszarów wiejskich w latach 2007-2013 (mln EUR, ceny bieżące)

W ramach dotychczasowych ustaleń przyjęto, że płatności bezpośrednie po 2013r. będą zwiększone poprzez przesunięcie do 25% środków z II filaru WPR oraz wsparcie krajowe. Jednocześnie budżet krajowy uzupełni środki na PROW. Również z budżetu krajowego zapewnione zostanie odpowiednie współfinansowanie funduszu PROW.

oprac. **Agnieszka Sęczyk – LODR w Końskowoli**

Komunikat weterynaryjny

W związku z obowiązującym rozporządzeniem nr 2 wojewody lubelskiego z 7 sierpnia 2013 r. w sprawie zarządzenia środków w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Białorusi i możliwości jego przeniesienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej powiatowy lekarz weterynarii w Białej Podlaskiej zwraca się z prośbą o przypomnienie hodowcom świń o zakazie uboju świń na użytek własny w gospodarstwie, ubój taki możliwy jest jedynie w rzeźni, a przemieszczenie do rzeźni odbywać się może za zgodą powiatowego lekarza weterynarii. Ponadto wszedł w życie program wczesnego wykrycia zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń oraz poszerzenia wiedzy na temat ryzyka wystąpienia tej choroby na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej który nakłada na hodowców świń poniżej wymienione obowiązki:

- codzienne (rano i wieczorem) kontrolowanie stanu zdrowia zwierząt
- zawiadamianie o każdym przypadku podejrzenia choroby zakaźnej zwierząt oraz gdy padnięcia w stadzie wynoszą: u prosiąt – powyżej 20 %, u warchlaków -powyżej 10%, u tuczników-powyżej 5 %, organów Inspekcji Weterynaryjnej lub prywatnie praktykującego lekarza weterynarii lub wójta (burmistrza, prezydenta miasta).
- prowadzenie księgi rejestrującej stan zdrowia zwierząt. Wpisy do powyższej księgi winny odbywać się raz dziennie. (załącznik nr 1)
- udostępnianie do badania świń przeznaczonych do uboju na użytek własny oraz świń padłych (należy zawiadomić Powiatowego lekarza weterynarii lub prywatnie praktykującego lekarza weterynarii). (x)

Powiatowy Inspektorat Weterynarii ul. Żeromskiego 1, 21-500 Biała Podlaska

tel.: (83) 343-20-41, e-mail: biala.podlaska.piw@wiw.lublin.pl, fax.: (83) 343-59-77

Szkoła Podstawowa w Sitniku

Sojusznicy czystej Ziemi

Mamy tylko jedną Ziemię, a jej przyszłość zależy od każdego, na pozór niewielkiego ludzkiego działania, zależy od każdego z nas.
- Florian Plit

23 września br. wraz z pierwszym dniem jesieni, w Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy w Sitniku odbyła się ogólnopolska akcja „Sprzątanie świata”. Koordynatorem przedsięwzięcia była nauczycielka przyrody p. Iwona Korwin. Korzystając z pięknej, jesiennej pogody uczniowie z opiekunami wysprzątały tereny wokół szkoły. Zebrane śmieci zostały posegregowane i wrzucone do odpowiednich pojemników. Nie są to jedne działania podejmowane w szkole, które rozwijają zainteresowania problematyką ekologiczną. W ubiegłym roku szkolnym odbyło się szereg imprez o tej tematyce.

22 kwietnia z okazji Dnia Ziemi uczniowie zaprezentowali swoje talenty aktorskie podczas przedstawienia „Królewna Przyroda i siedmiu krasnoludków”. W sposób groteskowy został przedstawiony problem zanieczyszczania lasów, pól i łąk. Stroje do inscenizacji wykonane zostały z surowców wtórnych. Odbył się również konkurs ekologiczny „Nasza Natura”. Na terenie szkoły zostało posadzone drzewko - symbol życia. Szkoła uczestniczyła również w V edycji konkursu „Czysta Ziemia”, którego organizatorem było Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej. Na

uroczystym rozstrzygnięciu konkursu został wyróżniony uczeń Daniel Bujalski z kl. II, za aktywny udział w zbiórce plastikowych nakrętek. W sumie uzbierano około 1000 kg nakrętek, które zostały przekazane Annie Chalimoniuk z Sycyny na wózek o napędzie elektrycznym. Zebrano 70 kg baterii. W ramach kola przyrodniczego, realizowany jest program „Ekolodzy to my”. Główne jego założenia to zainteresowanie problematyką ekologiczną oraz poszerzanie wiedzy z zakresu ekologii i ochrony przyrody. Uczniowie na zajęciach m.in. rozpoznają pospolite i chronione gatunki roślin i zwierząt, poznają

oraz lokalizują parki naro-

temat zwierząt, które można



dowe na mapie Polski, uczestniczą też w wyciecz-

spotkać na terenach parku.

Zima to trudny okres dla zwierząt, dlatego zorganizowane zostały konkursy na zbiórkę karmy dla ptaków oraz na najładniejszy karmnik. Przeprowadzono lekcję z Magdaleną Żychowską, na temat „Zima w przyrodzie – tropimy zwierzęta i pomagamy im przetrwać zimę”, na której uczniowie oglądali ekspozycje ptaków przylatujących i odlatujących z Polski, rozmawiali, w jaki sposób pomóc zwierzętom przetrwać trudny czas, jak je mądrze dokarmiać, rozpoznawali tropy zwierząt.

Dzieci są czystą ekologicznie kartą, na której możemy wypisać pozytywne idee, wartości, postawy. Ich naturalne zainteresowanie tym, co dzieje się wokół nich sprawia, że chętnie słuchają o ptakach, zwierzętach, przyrodzie od najmłodszych lat. Wiedza nabywana w szkole jest przez dzieci przyswajana. To, co stanie się teraz z ekologicznym schematem będzie miało wpływ na ich dalsze funkcjonowanie w dorosłości, dlatego w szkole podejmowane są działania o charakterze ekologicznym.

Justyna Sikorska



symbole ekologiczne, znaki organizacji ekologicznych

kach krajoznawczych. W ubiegłym roku szkolny odbyły się trzy wycieczki. Uczniowie mieli okazję zwiedzić m.in.: Centrum Kopernika, ogrody na Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bałtów, Kazimierz Dolny, Muzeum Wsi Lubelskiej oraz Ogród Botaniczny w Lublinie. Obyły się dwa rajdy rowerowe, w trakcie których uczniowie kl. V i VI mogli podziwiać ścieżkę ekologiczną „Nadbużańskie Łęgi”. Obyła się również lekcja z pracownikiem Dyrekcji Podlaskiego Przełomu Bugu, Magdaleną Żychowską, na



OŚWIATA

Szkoła w Woskrzenicach Dużych

Dzieci chcą być bezpieczne

Wrzesień w szkole jest miesiącem, w którym szczególny nacisk kładzie się na bezpieczeństwo. Bezpieczna szkoła, to nie tylko szkoła właściwie realizująca nałożone na nią przepisami obowiązki, to przede wszystkim świadomi swych praw i obowiązków uczniowie, zaangażowani nauczyciele i rodzice oraz wspierające szkołę środowisko zewnętrzne. Dlatego też 25 września w Szkole Podstawowej w Woskrzenicach Dużych odbyło się spotkanie z **Iloną Wierzejską** z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Przedszkolaki oraz uczniowie klas I-III mieli okazję porozmawiać z panią komisarz o zachowaniu bezpieczeństwa w drodze do i ze szkoły, zagrożeniach, jakie mogą czyhać na dziecko oraz o sposobach unikania lub pokonywania ich. Tematem spotkania z uczniami klas IV-VI były zasady bezpiecznego zachowania się obowiązujące w szkole i poza nią oraz odpowiedzialność prawna nieletnich, agresja i przemoc wobec rówieśników. Poruszono także temat niewłaściwego korzystania z Internetu. W celu poszerzenia wiedzy uczniów na temat odpowiedniego zachowania się w sytuacjach niebezpiecznych, gdy ktoś obok uderzy się, przewróci, zasłabnie czy skaleczy zaproszono do szkoły pielęgniarkę **Elżbietę Korniluk**. Podczas zajęć uczniowie klas V-VI obejrzel film „Pierwsza pomoc”, ćwiczyli na fantomie poprawne wykonywanie oddechów ratowniczych oraz mieli okazję przypomnieć sobie ważne numery telefonów alarmowych. Informacje, rady i wskazówki przekazane przez pielęgniarkę szkolną oraz panią komisarz na pewno pozytywnie wpłyną na



zachowanie uczniów w szkole i poza nią i pomogą im czuć się bezpiecznie nawet wtedy, gdy nie będzie przy nich rodziców i nauczycieli. (a)

Impreza z udziałem naszych reprezentantów

Sękaczowy festiwal

Staroście **Tadeuszowi Łazowskiemu** udało się spełnić marzenie, aby przyczynić się do promocji sękacza, ciasta bardzo popularnego w powiecie bialskim. Deserowe ciasto wypiekane przez kilka godzin na wałku obracającym się nad ogniem robi wrażenie nie tylko wielkością i kształtem. W ubiegłym roku z inicjatywy starosty zorganizowany został w Roskoszy pierwszy festiwal sękaczy, a w drugą niedzielę września br. powtórzono go po raz drugi. Tym razem z większą liczbą 26 wystawców.

Niektórzy zdecydowali się pokazać ciasta tradycyjne, inni modyfikowane m.in. z dodatkiem kakao, zapewniającym czekoladową barwę. Wśród tegorocznych wystawców nie zabrakło reprezentacji naszej gminy. Tworzyli ją: **Barbara i Janusz Panasiukowie** ze Swór oraz Pracownia Kulinariów Regionalnych z Perkowic. Kto zawitał do namiotu gminy Biała Podlaska mógł poczęstować się sękaczem i napić się wybornej herbaty serwowanej z samowaru. Wzorem ubiegłego roku **Urszula Nowicka i Bożena Uziak** z Perkowic pokazywały publiczności wypiek sękacza od momentu ubijania ciasta po nakładanie kolejnych warstw na obracający się, pokryty pergaminem wałek. Ich wypiek oglądało przez kilka godzin mnóstwo osób, co sygnalizuje jakie emocje wywołuje ten smaczny wypiek. Ponadto kilkanaście zespołów śpiewaczych z powiatu bialskiego



uczestniczyło w konkursie piosenki biesiadnej. Była wśród nich grupa z Hruda, wspomagana przez akordeonistę **Jakuba Gdełę**. Jurorzy przyznali nagrody twórcom najpiękniejszych i najbardziej smakowitych ciast. Niestety, w tym roku nie otrzymali ich nasi reprezentanci. (g)

OŚWIATA

Puczające Multicentrum

Wielu uczniów z naszej gminy zdążyło odwiedzić Multicentrum, jedyną w swoim rodzaju placówkę, gdzie łączy



się przyjemną zabawę z nauką. Warto tam być z wielu powodów.

Bialskie Multicentrum, uchodzące za chlubę Miejskiej Biblioteki Publicznej hucznie świętowało pierwszą rocznicę powołania placówki. Mieści się ona w parku radziwiłłowskim przy ul. Warszawskiej 12 c. Multicentrum, co warto podkreślić, jest ośrodkiem edukacji wielodzielnicowej, służącej nauce i wzbogacaniu wiedzy. Oferuje szeroki zakres działań i doświadczeń, połączonych z zaawansowanymi technologiami informatycznymi. Zajęcia przeznaczone są zarówno dla grup zorganizowanych: szkół, przedszkoli i świetlic, jak i dla indywidualnych uczestników. W soboty prowadzone są zajęcia rodzinne dla dzieci i rodziców lub opiekunów. W ciągu minionego roku z usług placówki skorzystało kilka tysięcy osób, w tym również uczniowie ze szkół gminy Biała Podlaska. Pierwsza rocznica istnienia centrum jest dobrą okazją do przybliżenia jego specyfiki.

Bialskie Multicentrum oferuje zajęcia w ramach następujących modułów: multiszturna - zajęcia plastyczne



oparte na pracy na profesjonalnych programach graficznych; multimuzyka - warsztaty muzyczne, nauka aranżacji i technik

muzycznych przy użyciu aplikacji komputerowych; multinauka - eksperymenty i pokazy naukowe z zastosowaniem specjalistycznych urządzeń, multisrodowisko - zajęcia z zakresu biologii, przyrody i ekologii, bazujące na szerokiej gamie czujników NeuLog; multijęzyk - nauka języka angielskiego przy użyciu multimedialnych ćwiczeń interaktywnych; multitechnika - zajęcia edukacyjne z robotyki i automatyki; logikit - warsztaty konstruktorskie z wykorzystaniem klocków K'nex oraz multidzieciak - edukacyjne zajęcia komputerowe, rozwijające wiedzę na etapie wczesnoszkolnym i szkolnym. Odwiedzający bialskie centrum są zawsze pod wrażeniem zgromadzonych w nim urządzeń. Pomagają one wypełnić istniejącą w polskich systemach szkolnych lukę w zakresie edukacji technologicznej, wprowadzając młodego człowieka w świat zaawansowanych technologii.

Multicentrum to zdaniem najmłodszych gości wyjątkowe miejsce odkrywania pasji i rozwijania talentów.

W placówce znajduje się Multi Art Galeria, miejsce wystawiennicze, gdzie można podziwiać prace młodych bialskich grafików. Prace powstają na popołudniowych zajęciach, przy użyciu programu graficznego ArtRage.

Znaczącym elementem funkcjonowania Multicentrum jest fakt, że oferta placówki skierowana jest zarówno do szkolnych grup zorganizowanych, nauczycieli, jak i uczestników indywidualnych niezależnie od wieku. Multicentrum to stanowiska komputerowe wyposażone w innowacyjnie zaprojektowany, wspomagany komputerowo nowoczesny system edukacyjny umożliwiający zdobywanie i rozwijanie wiedzy z różnych dziedzin nauki z wyko-



zystaniem nowoczesnych technologii. Multicentrum to również punkt dostępu do Internetu. Stanowi ono zarówno atrakcyjną propozycję spędzenia czasu wolnego, jak również znakomite uzupełnienie i rozszerzenie szkolnych zajęć dydaktycznych. Możliwości, jakie posiada placówka mogą być z powodzeniem wykorzystane do realizacji kursów, spotkań i szkoleń, w szczególności dla nauczycieli, którzy mogą odkryć nowe drogi i sposoby edukacji. W Multicentrum prowadzony jest też kurs komputerowy dla seniorów. Uczestnicy zajęć poznają podstawowe wiadomości z zakresu obsługi komputera, pracy z edytorem tekstu, bezpiecznego korzystania z Internetu. Zdobywają również inne umiejętności umożliwiające sprawne korzystanie z komputera. (g)

Bezpieczne grzybobranie

Zbieranie grzybów jest popularne, a ich smak i aromat cieszy się dużym powodzeniem. Grzyby, choć tak chętnie spożywane, nie są jednak wartościowymi odżywczych. Pobyt w lesie jest także bardzo doskonałą formą aktywnego wypoczynku. Jednak w naszych lasach rośnie wiele gatunków grzybów o różnej toksyczności. Wśród nich występują grzyby trujące, jadalne i niejadalne. Szczególnie niebezpieczne są grzyby trujące, które mogą stać się przyczyną śmiertelnego zatrucia pokarmowego. Aby uniknąć tak poważnych zagrożeń dla życia i zdrowia, należy zbierać tylko te grzyby, które dobrze znamy.

ABC zbieracza

Zbieramy gatunki grzybów tylko dobrze znanych.

Nie zbieramy grzybów bardzo młodych, starych i przejrzałych, a także gatunków, których nie znamy. Nie niszczymy żadnych grzybów, także trujących, ponieważ są potrzebne w ekosystemie leśnym.

Zbieramy grzyby całe poprzez wykręcanie z podłoża. Pozostały dołek zasypujemy ziemią i lekko przygniatamy, ponieważ w ten sposób zabezpieczamy grzybnię. Zbieranie grzybów przez ułamanie trzonu lub obcięcie nożem dolnej jego części jest szkodliwe dla grzybni, a także utrudnia rozpoznanie wszystkich charakterystycznych cech grzyba, tak bardzo istotnych do określenia jego bezpieczeństwa dla zdrowia ludzi.

Zbieramy grzyby tylko do łubianek i przewiewnych koszyków. W torebkach, siatkach i koszykach plastikowych grzyby łatwo ulegają zapażeniu i zepsuciu.

Nawet w jadalnych gatunkach grzybów mogą wtedy wytwarzać się substancje trujące i szkodliwe dla zdrowia.

Nie oceniamy grzybów nam nieznanymi na podstawie smaku, ponieważ przykładowo - śmiertelnie trujący muchomor sromotnikowy ma smak łagodny, nie wyróżniający się niczym szczególnym. Nie wierzymy też starym przesądom mówiącym o ciemieniu cebuli lub czernieniu srebrnej łyżki, włożonych do potrawy z grzybów, co miałyby świadczyć o tym, że jest ona sporządzona z gatunków grzybów niejadalnych czy trujących. Wystarczy być odrobinę spostrzegawczym, aby dostrzec różnice między muchomorem a kanią. Mają inny kolor, wielkość, inne



szerokości blaszki. Kania ma łuski na kapeluszu - muchomor jest zazwyczaj gładki. Kania jest zwykle w którymś z odcieni beżu, czasami prawie biała a muchomor zwykle mniej lub bardziej oliwkowo zielony. Blaszki pod spodem kapelusza kani są bardzo szerokie - u muchomora wąskie. Oba gatunki mają na trzonie pierścień albo jego resztki - u kani da się tę obrączkę delikatnie przesunąć w górę lub w dół - u muchomora jest on przyrośnięty do trzonu. Zbierając grzyby wielu specjalistów radzi wykręcić delikatnie cały owocnik ze ściółki a nie odcinać sam kapelusz a to dlatego, że zakończenie trzonu czyli to co rośnie

w ziemi też może nam dostarczyć cennych informacji. Muchomor rozwija się najpierw z tak jakby skórzastego jaja ukrytego po ziemi. Okrywa pęka, wyrasta grzyb, ale na dole trzonka zostają mniejsze lub większe resztki tej osłony w postaci luźnych kawałków albo wałeczków dookoła zagłębionego w ziemi trzonu. U kani ta podstawa jest co prawda bulwiasto zgrubiała, ale żadnych fałdek ani kawałków pochwy nie ma.

Jak przyrządzać potrawy

Zatrucia grzybami objawiają się bólami brzucha, bólami w nadbrzuszu,

nudnościami, wymiotami i biegunką, silnym pragnieniem, spadkiem ciśnienia tętniczego krwi, bólami wątroby, silnym rozszerzeniem źrenic, zaburzeniami świadomości, utratą przytomności, śpiączką. Zanim przybędzie lekarz należy wypróżnić żołądek poprzez wywołanie wymiotów. Nie wolno podawać mleka ani alkoholu. Zabezpieczyć wymiociny, resztki potrawy grzybowej, objerzyny grzybów w celu diagnostyki laboratoryjnej. Wymienione zabiegi należy zastosować wobec osób, które jadły tę samą potrawę, choć nie wystąpiły u nich jeszcze objawy zatrucia. Należy pamiętać, że przy zatruciach

muchomorem sromotnikowym występuje faza pozornej poprawy, po której stan chorego gwałtownie się pogarsza. Zgłoszenie się w porę do lekarza może choremu uratować życie.

Warto zapamiętać

Najbardziej toksyczny spośród grzybów występujących w naszych lasach jest muchomor sromotnikowy, którego grzybiarze czasem mylą z gąską zieloną, gołąbkim zielonawym, a nawet pieczarką polną. Toksykologicznie amanita zawiera także czubajeczka, podobna do czubajki kani, jadalnego grzyba o wielkim kapeluszu. Grzybem, który żyje w naszych lasach i może zabić człowieka, jest też helmówka. Już zjedzenie 5 dag muchomora sromotnikowego może spowodować

śmierć. Zazwyczaj umiera co trzeci zatruty dorosły i co drugie dziecko. Muchomor sromotnikowy jest grzybem o zielonkawo-oliwkowym zabarwieniu kapelusza, białych blaszkach na jego spodzie i przy dojrzałych okazach długim, wysmukłym trzonem u dołu bulwiasto osadzonym w odstającej pochwie. W górnej części trzonu ma przyrośnięty zwisający pierścień. Małe, jeszcze nie wyrosłe grzyby nie mają wykształconych tak charakterystycznych cech. Najsmaczniejsze i najbardziej poszukiwane przez grzybiarzy są grzyby jadalne, które na spodniej części kapelusza mają warstwę ułożonych obok siebie rurerek przypominających gąbkę. Wśród tych grzybów nie ma grzybów śmiertelnie trujących. Są tylko grzyby powodujące zaburzenia pokarmowe lub grzyby niejadalne jak goryczak żółciowy, mylnie nazywany „szatanem”. (a)

GMINA Z BLISKA

Historia wsi Swory

W latach 1809-1954 miejscowość była siedzibą gminy Swory. Założyli ją przedstawiciele rodu Radziwiłłów, którzy dysponowali tutejszymi włościami. Swory znane był już



w XVI wieku. Istniała tutaj cerkiew, która spłonęła podczas pożaru. Nową świątynię ufundował Mikołaj Krzysztof Radziwiłł w 1603 r. Nazwa Swory pochodzi od sfory, czyli stada psów, które używano do polowań na niedźwiedzie, które w tamtych czasach zamieszkiwały tę okolicę w obfitości. Z biegiem czasu wioska rozrastała się. Została ograbiona wraz z cerkwią greckokatolicką jesienią 1648 r., przez kozaków Chmielnickiego. Od 1836 r. do 1840 r. pozostawała w kluczu dóbr książąt Świetopełk- Mirskich. Po upadku powstania styczniowego parafia sworska, licząca 1700 wiernych zapłaciła za obronę organów sporą kontrybucję. Wierni byli bici i prześladowani, naczelnik wojskowy chciał w 1874 r. przymusem ochrzcić wszystkie dzieci. Na przeszkodzie stanęła jednak determinacja unitów. Doprowadziła ona do tego, że przez siedem lat unicy byli wyjątkowo nękanymi przez stacjonujące we wsi dwie sotnie Kozaków. Decyzją władz carskich w roku 1875 cerkiew unicka została skonfiskowana i zamieniona na świątynię prawosławną. Prawosławni wymierzali kary unitom opierającym się przejścia na prawosławie. Trzymali ich przez kilka dni na 20-stopniowych mrozach, zmuszali do bezużytecznej pracy, urządzali powtórne pogrzeby. Zmarłych nieboszczyków potajemnie pochowanych powtórnie wykopywano i urządzano drugi pogrzeb w cerkwi. Rosjanie ścigali ukrywających się unitów, następnie więzili ich w więzieniu siedleckim i wywożono w głąb Rosji. W gospodarstwach chłopskich żołnierze na oczach rolników podcinałi nogi krowom. Aby wyrzucić presję na biednych chłopach nakładana na nich wysokie kontrybucje, doprowadzano rodziny do zrujnowania gospodarstwa. Zdarzało się, że w ciągu dnia mężczyźni i kobiety razem z dziećmi dostawali po kilkadziesiąt uderzeń nahajkami. Nękanie ludności doprowadziło do tego, że we wsi nie było kawałka chleba, ziarna, ani przedmiotów do licytacji. Kozacy zrywali słomę z dachów, by karmić nią konie. Niektóre budynki gospodarcze zużyto na opał. Ludzie we wsi

a zwłaszcza dzieci poczęły umierać z głodu. Po zamordowaniu Aleksandra II odwołano wojsko ze Swór, zwłaszcza że było ona zmuszone żywić się już za swoje pieniądze. Kilku mieszkańców przyplaciło carski ucisk życiem. Pod wpływem trwających 40 lat prześladowań na początku XX połowa mieszkańców wyemigrowała z wioski, zakładając okoliczne wsie: Pólko, Pojelce i Zabłocie. Po dawnych mieszkańcach pozostały trzy cmentarze: najstarszy w pobliżu starej szkoły, gdzie znajdowała się cerkiew greckokatolicka świętego Eliasza z roku 1805, drugi w polu koło Pólka z 1818 r. i obecny, założony w roku 1905. Cerkiew unicka została rozebrana w latach międzywojennych. Z jej drewna dobudowano część starej szkoły. Na miejscu cerkwi znajduje się teraz wyłożony kamień. Kiedy w 1905 r. car Mikołaj II wydał dekret tolerancyjny, mieszkańcy Swór zabrali się do budowy świątyni katolickiej. Wzniesiono ją w ciągu roku z drewna sosnowego, które ofiarował książę Mirski z Woronca. Opłacił on też architektów projektujących budowlę. Kościół został postawiony w stylu zakopiańskim. Wieś liczy obecnie 522 mieszkańców.

Sołtysiem Swór jest **Tomasz Czemerowski**. Wieś może pochwalić się pięknym kompleksem oświatowym, gdzie mieszczą się Szkoła Podstawowa im. 100-lecia Państwa Polskiego (skupiająca uczniów 190 uczniów z ośmiu miejscowości) oraz Publiczne Gimnazjum im. Orła Białego 9 z ponad 100 uczniami w pięciu oddziałach). Prężnie działa istniejąca od 1960 r. i dobrze wyposażona jednostka OSP, włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Skupia ona 58 czynnych strażaków oraz dwie młodzieżowe drużyny strażackie. Naczelnikiem jednostki jest **Waldemar Kroszka**. Chlubą Swór jest też gruntownie zmodernizowany



klub kultury (kierowany przez **Katarzynę Pawłowską**), przy którym funkcjonuje biblioteka z bogatym księgozbiorem. Klub słynie w gminie z zespołu śpiewaczego Chodźta do Nos oraz dwóch wielokrotnie nagradzanych zespołów Macierzanka (dla młodzieży) i Figiel (dla młodszych dzieci). Oba prowadzi wielka entuzjastka tańca, instruktor **Agnieszka Bieńkowska**. (g)

HISTORIA

Dwie zapomniane mogiły

Mało kto jednak wie, jaką tajemnicę skrywa położona około 2 kilometrów na zachód od wsi Husinka polana zwana przez miejscowych „Pustolegi”. Na jej terenie znajdują się dwa masowe groby w których pochowane są ofiary największej w dziejach powiatu bialskiego egzekucji. Była ona przeprowadzona w okresie od 20 września do początku października 1941 roku. Zginęło w niej około 22 tysięcy jeńców z obozu Frontstalag 307C w Kaliłowie – Woskrzenicach Dużych. Akcję przeprowadził 306 batalion Schutzpolizei z Białej Podlaskiej pod dowództwem porucznika Josefa Kuhra, a jej przebieg nadzorowany był przez szefa bialskiego gestapo i komendanta komisariatu policji granicznej w Białej Podlaskiej Hansa von Dollen.

Na kilka dni przed przystąpieniem do rozstrzeliwań, Niemcy zlecili sołtysowi Husinki zadanie poinformowania mieszkańców o zakazie zbliżania się do lasu. Następnie rozpoczęto egzekucję. Jeńców na miejsce przywożono samochodami ciężarowymi. Aby ułatwić sobie załadunek jeńców na samochody, oświadczone im, że jadą do pracy przy wykopkach ziemniaków. Mieli się zgłaszać na ochotnika. Na potwierdzenie tego wydano każdemu po porcji chleba i łopatę. Pierwsza partia jeńców musiała wykopać głębokie doły, a następnie kazano im się rozebrać do naga, po czym zostali zamordowani. Kolejne partie jeńców stanowili oficerowie i inni "niepożądani" z sektorów karnych, o czym świadczą znalezione podczas ekshumacji przedmioty, jak klamry pasów, okulary, czy

przybory do pisania. Podczas ekshumacji, na podstawie oględzin zwłok ustalono, że pierwszych przywiezionych jeńców ustawiano nad dołem i seriami z karabinów maszynowych rozstrzeliwano, o czym świadczyło nieregularne ułożenie zwłok. Natomiast w górnej części grobów jeńcy kładli się na zwłokach twarzą do dołu ze skrzyżowanymi pod głową rękoma, po czym zabijano ich strzałem w tył głowy, tak były ułożone 3



górne warstwy zwłok. Stwierdzono, że do dołów wrzucano granaty w celu dobicia jeszcze żywych ofiar. Wydarzenia te wryły się głęboko w pamięć mieszkańców okolicznych wsi.

Stanisław Widlak, mieszkaniec Kaliłowa wspomina: - Co jakiś czas przejeżdżały przez wieś w stronę lasu samochody pełne Rosjan. Z tamtego kierunku było słycać strzały, a potem samochody wracały już puste.

Dokładniej opisują to ówczesni mieszkańcy Husinki, Florian Kamecki relacjonuje: - Pod koniec 1941 roku, a było to w okresie kopania kartofli, Niemcy przystąpili do szybkiej likwidacji obozu.

Jeńców mordowano na polanie zwanej Pustolegi w kijowieckim lesie. W tym czasie byłem robotnikiem leśnym i mogłem widzieć niektóre fragmenty tego, przeprowadzonego przez hitlerowców masowego morderstwa bezbronych jeńców z obozu pod Kaliłowem. Jeńców przywożono na polanę Pustolegi ciężarowymi samochodami pod silną eskortą. Trwało to przez dwa tygodnie. Pewnego dnia szedłem jako robotnik leśny

dobijali Niemcy strzałami z pistoletów lub granatami. Potem od mieszkańców okolicznych wsi i od samych Niemców, dowiedziałem się, że na polanie Pustolegi zamordowano około 20 tys. jeńców. Byłem potem na tym miejscu zbrodni. Pamiętam jak nad tymi dołami – mogiłami unosiły się trupy wyziewy. Przypominam sobie również, że w moim domu przebywał jeden z jeńców, któremu udało się uciec z Pustolegów. Jeniec ten ukrywał się we wsi Husinka. Potem w czasie obławy został zastrzelony - [F. Kamecki, Głos w dyskusji po sesji popularnonaukowej, [w:] Zbrodnie hitlerowskie w powiecie Biała Podlaska w latach 1939 – 1944, Materiały z sesji popularnonaukowej, Międzyrzec Podlaski 1971, s.88].

Była to największa znana egzekucja na terenie powiatu bialskiego. Trudno jest natomiast ustalić ilu jeńców zostało zamordowanych w innych mniejszych, które przeprowadzane były przez cały okres istnienia obozów. Trudność w ustaleniu miejsc i wielkości egzekucji podyktowana jest tym, że Niemcy bardzo skrupulatnie maskowali miejsca pochowania zwłok. Maskowanie polegało na zasypywaniu mogił do poziomu gruntu, ubijaniu ziemi, jeśli groby znajdowały się w lesie okładano je darnią, a jeśli na polach uprawnych, zaorywano. Niektóre groby udało się odkryć tylko dzięki temu, że miejscowa ludność zdołała oznaczyć miejsca za pomocą kamieni, czy nacięć na drzewach. Wielu jednak nie zidentyfikowano do dzisiaj.

Grzegorz Siemakowicz

Adres redakcji: Urząd Gminy Biała Podlaska ul. Prosta 31, 21-500 Biała Podlaska. **Redaguje Kolegium Redakcyjne** w składzie: Wiesław Panasiuk, Grażyna Majewska, Rafał Walczuk, Bożenna Pawlina-Maksymiuk, Dariusz Plażuk. **Odpowiedzialny za wydanie:** Istvan Grabowski. Korekta - Kolegium Redakcyjne. **Wydawca:** Urząd Gminy tel. 83 343-49-50. **Druk** A - Tronic, 21-500 Biała Podlaska, ul. Ks. Wilskiego Ciborowicza 7, tel. 83 344-37-66.

Piękne wieńce dożynkowe



Wieniec ze Swór



Wieniec z Terebeli



Wieniec z Cicibora Dużego



Wieniec ze Styrzyńca



Wieniec z Rakowisk



Wieniec ze Sławacinka Starego



Wieniec z Jażwin



Wieniec z Grabanowa